MONITOR

Na R. P. 1775.

Nro: III.

Dnia 11. Stycznia

Ex operibus eorum cognoscetis eos.
Z uczynkow ich poznacie Je.

Kontynuacya przeszłego Monitora.

1. SZatan ieſt, iako Religia uczy, nieprzyiacielem Duſz ludz-

kich.

kich. Ten, ktoregom opiſał, tak wiele ſzkodzi ich pomnożeniu, iż w teraźnieyſzym Roku, w każdey Parafii zapewne kilkadzieśiąt duſz więcey Bogu byłoby przez Chrzeſt poświęconych, gdyby on przeſzłego Roku temu w poſtaci Kunicy nie zabiegł. A iakiż to deceſs od tak wiela wiekow!

2. Diabeł w każdym kroku nie ſłucha Słowa Bożego. Naſz tuteyſzy Faworyt toż czyni, y za nic ma Pawła S. ſłowa, ktory mowi, 1.T-v. *Volo ergo Juniores nubere, Filios procreare.* Chcę aby młodsze ſzły za mąż, ſynow rodziły.

3. Diabeł przeſzkadza ludziom do Sakramentow. Naſz Ruſki pługawiec nie tylko przeſzkadza, ale co gorſza, pieniądze bierze, á NB. bez żadney proporcyi, bo dać za ślub kilka Talarow ubogiemu człekowi, cięższey ieſt iak Panu kilka Tyśięcy Talarow, á przecież nie ſłychać żeby od kogo z Panow za ślub Tyśiąc Talarow wzięto. 4

4. Diabeł we wszystkim przeciwi się samemu Bogu. Bog powiedział, *crescite & multiplicamini* Rozrastaycie się, Rozmnażaycie się. Nasz *Spiritus Familiaris* nie tylko rozrastać się, rozmnażać się, ale y żenić się nie dopuszcza. Coż tedy więcey? iuż podobno nic nie pozostaie, ieno myślić o sposobach wykorzenienia Jego. W. M. Pan, Mci Panie Monitorze, racz bydź Exorcystą, y staray się użyć nań mocy Prawa świeckiego. Datuiesz W. M. Pan expedycye swoie *ad publicum* z Warszawy, tam tedy Jego bydź musi Rezydencya. Mieszkasz pod bokiem Maiestatu, przy ktorym gdyby Prawodawstwo iedynie było, iużby dawno *Diabeł w postaci Kunicy* cienko śpiewał. A tym czasem y ta Zwierzchność, ktora tam teraz wzięła na siebie pieczołowitość Rzadu, może bydź W. M. Pana reflexyami poruszoną, aby weyrzeć

raczyła na Lud ubogi, w ſamym prawie natury, w obieraniu do ſerca ſwego żon, w łączeniu ſię przez Sakrament ślubu niewolą cierpiący. Dla Boga żywego Mci Panie Monitorze, czy trudnoż ci to będzie dokazać, wſzak ten Proiekt nie obrazi żadney Potencyi, nie przeſzkodzi w niczym prywatnemu Prawodawcow Intereſſowi, á Oyczyźnie naygruntownieyſzy w ludności uczyni pożytek. Kilka wierſzow koſztować to będzie Stanom, napiſać nayoſtrzeyszą Konſtytucyą zabraniaiącą brania kunicy, pozwalaiącą wolne, ſwobodne, Poddańſtwu rożnych Panow, bez żadney Dworow Ich przeſzkody, żenienie ſię, uregulować dla uboższych iak naydyſkretniey *Jura ſtolæ*, ile iuż, w wielu porżądnych Narodach, rozumnie uſtanowione. Niech przynaymniey Akcydens daiący ſię czy należnie czy nie należnie ſługom

Olta-

Ołtarza, ktorych zapłata powinna bydź w Niebie, nie dependuie od kaprysu, od chciwości, ale będzie ustanowiony z Prawa. Ubogi Kmiotek niech wie, ile ſma dać, y niech się nie rozrywaią umowione częstokroć stadła, przez zbytnie wyciągnione Pretensye. Widziałem Ja nie iedną ubogą chłopską Familią, ktore przyszły do Torby, szczegulnie przez to, że w przeciągu Roku iedno Wesele á kilka pogrzebow (bo ospa grassowała,) opłacać musiały: Gotowy grosz wyszedł na ożenienie, á z dziećmi idącemi w mogiłę, zboże y bydełko przeniosło się do Plebanii. Niech uważy Narodowa źwierzchność, że te Dusze, ktore początek Iestestwa swego z tak zbawiennego wezmą Prawa, y ktore przymnożą komput Istności nieśmiertelnych, świadczyć będą przed niezliczonemi Ich zastępy, po wszystką wieczność, iak wiele

ona

ona przyłożyła się do tey szczęśliwey Existencyi. A więcey to podobno warto będzie, niż wszystkie zyski y tytuły, ktoremi siebie przed potomnością zaszczycamy. Coż daley? wiemy dobrze Mci Panie Monitorze, iż na potrzebę Oyczyzny y lepszą Jey iak dotąd obronę, trzeba będzie dać podatki. Jakoż podobno gdybyśmy przed Lat stem po Złotych kilka dawać poczęli z włoki, nie dawaliby teraz przeszli Nasi Wspoł-Bracia, á teraźnieysi sąsiedzi po Rublu z Duszy. Podwyższaiąc Podatki, czy nie powinnaż się starać Narodowa Zwierzchność, aby lud ubogi, ktory w podatkowaniu naywiększą część mieć będzie, był uwolniony od niepotrzebnych Exekucyi, á przez to stał się zdolnym do dawania Oyczyźnie potrzebney daniny. Expensa Wesela Wieśniackiego, kosztuią naymniey do Piętnastu Talarow

row. Z nich dwie trzecie części są wymuszone y nie potrzebne. Czy nie należyż Prawem odciąć te niesłuszne wydatki, ażeby y do ożenienia ludziom mniey było trudności, y po ożenieniu więcey zostało maiątku. Z pięciudziesiąt Par maiących intencyą żenić się, ledwie dwadzieścia odważy się czynić o to staranie, á z tych par dwudziestu, ledwie dziesięć zamysł swoy uskuteczni, dla wyrażonych przeszkod. Prawdziwa tedy kompassya nad uciskiem ludu y ruiną ludności, przymusiła mię, ażebym przed W. M. Panem haniebny nasz zwyczay oskarżył. O iakżebym był szczęśliwy! gdyby to moie partykularnego Obywatela doniesienie, á W. M. Pana Głos upominalny do Narodu wołaiący, tę błogosławioną á prawem obostrzoną przyniosł Reformę. Moglibyśmy

obay

obay podchlebiać ſobie, żeśmy nie poſtuiąc prawdziwie uſłużyli Oyczyżnie, y naprowadzili na drogę tych, ktorzy dla niey wiele razem maiąc do czynienia, nic uczynić nie mogą. Zycząc zatym W. M. Panu wſzelakich w Urzędzie Jego pomyślności y zdolności do naprawy złych obyczaiow. Jeſtem.

W. M. Pana życzliwym
y nayniżſzym ſługą
Rafał Ludziolubſki.

z Pogranicza
Nowo-Roſſyiſkiego
1674. d. 6. Novembris.